MONIKA OPIOŁA-CEGIEŁKA

Przekaz polityczny filmowców francuskich pochodzenia algierskiego we współczesnym kinie francuskim i jego znaczenie dla francuskiej polityki pamięci – *Indigènes* i *Hors-la-loi* Rachida Bouchareba

Twórczość francuskich filmowców pochodzenia algierskiego jest niezwykle różnorodna. Mieszają się w niej wątki społeczne, religijne, etniczne, tożsamościowe i pamięciowe. Trudno jednocześnie znaleźć przykład filmu jednowątkowego. Kino pokazuje jak w soczewce całą wielokulturowość portretowanych społeczności, realizując ideę kina „postnarodowego"[1]. Mnogość wątków nastręcza problemów definicyjnych. W odniesieniu do obrazów, które będą przedmiotem mojej refleksji, najczęściej używa się określeń kino *beur* oraz kino postkolonialne – nie są to jednak określenia doskonałe i całkowicie adekwatne, co postaram się wyjaśnić w dalszej części artykułu.

Świadomie zawęziłam kategorię artystów francuskich pochodzenia maghrebińskiego[2], tak licznych we Francji, do filmowców pochodzenia algierskiego. Algierczycy są najliczniejszą grupą etniczną wśród imigrantów z Maghrebu[3], a specyfika samej Algierii i złożoność relacji algiersko-francuskich sprawiły, że jest to też grupa bardzo niejednorodna. W dalszej części artykułu znalazła się

[1] T. Elsaesser, *European Cinema. Face to face with Hollywood*, Amsterdam 2005, s. 485.

[2] Maghreb w języku arabskim oznacza zachód i w VII wieku Arabowie określali w ten sposób podbite ziemie Afryki Północnej. Współcześnie jako Maghreb traktuje się Algierię, Tunezję i Maroko. W artykule będę stosować określenia typowe dla literatury przedmiotu tj. przymiotnik maghrebiński i rzeczownik Maghrebińczyk. Zob. A. Barska, *Konflikt kulturowy w społeczeństwie algierskim w drugiej połowie XX wieku*, Opole 1998, s. 9, przypis 2.

[3] Według danych za 2014 r. we Francji żyje 483 tys. Algierczyków. Institut national de la statistique et des études économiques (Insee), *Étrangers – Immigrés en 2014. France métropolitaine,* https://www.insee.fr/fr/statistiques/2874048?sommaire=2874056&geo=METRO-1#NAT1_V3_ENS (dostęp dn. 20.01.2019).

ukw-zjawiska-migracji.indd 33 2019-10-15 13:48:09

prezentacja tej niesamowitej mozaiki społecznej, której zrozumienie powinno być traktowane jako fundamentalne dla wybranego przeze mnie zagadnienia.

Wielu, szczególnie młodych, filmowców francuskich pochodzenia maghrebińskiego (ale też o innych korzeniach) tworzy filmy, które pokazują przede wszystkim aktualne problemy tej danej grupy etnicznej we Francji. Nawet więcej – problemy typowe dla grupy społeczno-religijnej muzułmanów europejskich, którzy coraz częściej są traktowani jako odrębna „wewnętrzna obca" społeczność. Filmy te stają się opowieścią o młodych ludziach, wywodzących się z muzułmańskich społeczności, którzy żyją w zachodnioeuropejskich państwach. Moim celem była analiza wyłącznie filmów istotnych w kontekście francuskiej kultury i polityki pamięci, a nie całej twórczości filmowców francuskich pochodzenia algierskiego. Artykuł jest przede wszystkim analizą historyczną, a nie medioznawczą. Wybór filmów *Indigènes* i *Hors-la-loi* w reżyserii Rachida Bouchareba nie jest przypadkowy. Obie premiery były głośne i pokazywały różną recepcję projektów wyrosłych z tych samych dobrych intencji. Współczesne kino francuskie wybrałam z dwóch powodów. Pierwszym jest perspektywa 40 lat, które upłynęły od zakończenia wojny algierskiej (1958-1962). Drugim – rozwój badań nad pamięcią zbiorową i relacjami pamięci i historii. Pod koniec lat 90. XX wieku Francja rozpoczęła trwający do dziś proces legislacyjny. Wprowadzone przepisy prawne (*lois mémorielles*) dotyczyły także przeszłości kolonialnej Francji[4]. Tekst ma charakter przyczynkarski i z pewnością w przyszłości pozwoli na stworzenie swoistego wykazu filmów mieszczących się w ramach postawionej przeze mnie tezy.

Algieria i jej dwa społeczeństwa

Algieria tym różni się od innych krajów Maghrebu, że przez 132 lata była francuską kolonią. Wpłynęło to zarówno na jej krajobraz przestrzenny, jak i przejęcie przez niektóre grupy społeczne określonych zachowań[5]. Francuskie panowanie rozpoczęło się w Algierii w 1830 r. W maju z Tulonu wyruszyła francuska ekspedycja wojskowa złożona z 37-tysięcznego korpusu z ministrem wojny Ludwikiem de Bourmont. Dnia 5 lipca 1830 r. Francuzi zajęli Algier[6]. W dziejach Algierii wydarzenia te były przełomowe[7].

[4] M. Opioła-Cegiełka, *Historia i pamięć. Obraz Algierczyków i Algierii we współczesnym kinie francuskim*, [w:] *Konflikty w przestrzeni kulturowej*, red. Z. Biegański, Ł. Jureńczyk, J. Szczutkowska, Bydgoszcz 2015, s. 186.

[5] A. Barska, dz. cyt., s. 9.

[6] J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 414.

[7] A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 14. Zob. M. Opioła-Cegiełka, dz. cyt., s. 188-190.

Okres francuski ukształtował nowożytną Algierię i legł u podstaw jej współczesności. Zdegenerowanie tradycyjnych struktur społecznych negatywnie wpłynęło na rodzący się na początku XX wieku proces państwowotwórczy. „W Algierii kolonialnej podmiotem narodowej historii nie stało się państwo organizujące naród, lecz naród bezpaństwowy, który usilnie zmierzał do odzyskania niepodległości”[8]. W okresie kolonizacji odrębność Algierczycy manifestowali przywiązaniem do islamu i kultury arabskiej, co też różnicowało ich względem Europejczyków, obywateli francuskich.

Społeczeństwo algierskie było niejednorodne. Z jednej strony rdzenną ludność algierską stanowili Berberowie, autochtoniczni mieszkańcy Afryki Północnej, wśród których znaleźć można następujące grupy etniczne: Kabylów (Wielka i Mała Kabylia na północnym wschodzie), Górali Szauja (Góry Aurès na wschodzie), Tuaregów (Góry KelAhaggar na południowym wschodzie) oraz Mzabitów (dolina Mzabu na Saharze, 600 km od Algieru)[9]. Z drugiej strony do Algierii zaczęli przybywać nowi osadnicy z Europy. Kolonizacja francuska była w XIX wieku nastawiona na uczynienie z Algierii kolonii osiedleńczej (*colonie de peuplement*). Francja dwukrotnie prowadziła zorganizowane i masowe akcje kolonizacyjne. W czerwcu 1848 r. parlament francuski uchwalił sporą sumę pieniędzy z przeznaczeniem na transport i zagospodarowanie w Algierii usuniętych z Paryża proletariuszy. Do kolonii wyemigrowali także bezrobotni rzemieślnicy i robotnicy. Imigracja w 1848 r. objęła 20 tys. osób (w tym 15 tys. paryżan). W 1871 r., po przegranej wojnie Francji z Prusami, przesiedlenia dotyczyły tych mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, którzy nie pogodzili się z panowaniem niemieckim w oderwanych od Francji prowincjach[10]. Choć warunki życia osadników okazały się bardzo ciężkie, a rzeczywistość daleka od marzeń, stworzono (i utrzymano przez cały okres) 42 osady kolonizacyjne. Do Algierii udali się głównie robotnicy, a nie chłopi francuscy, na co liczyła Francja. Tubylcy (*indigènes*) byli dyskryminowani na wiele sposobów – m.in. nie posiadali praw własności do użytkowanej ziemi, a wszelkie próby zmiany sytuacji choćby przez tzw. Biura Arabskie napotykały na opór kolonów[11].

Pod koniec XIX wieku ziemię dla osadników pozyskiwano dzięki wywłaszczeniom. W latach 1871-1898 udało się przejąć prawie milion hektarów ziemi. W 1871 r. liczba kolonistów wynosiła 119 tys., a w 1900 r. – 200 tys.[12]

[8] A. Kasznik-Christian, dz. cyt. s. 14.

[9] A. Barska, dz. cyt., s. 9, 31-40.

[10] A. Kasznik-Christian, dz. cyt., s. 57.

[11] Tamże, s. 58-59, 61.

[12] Tamże, s. 85.

W większości byli to Francuzi, obok chłopów i robotników, przede wszystkim zamożni właściciele i dzierżawcy. W latach 1871-1900 do Algierii przybyło ok. 260 tys. imigrantów różnych narodowości. Problemem politycznym był brak przewagi liczebnej rodowitych Francuzów, co zmieniła ustawa z 26 czerwca 1889 r. Narzucono wówczas obywatelstwo francuskie synom cudzoziemców urodzonych w Algierii, których ojcowie nie odrzucili tego przywileju. O skuteczności tych działań niech świadczą liczby. W 1886 r. Algieria liczyła 219 tys. Francuzów i 211 tys. cudzoziemców. W kolejnych latach proporcje zmieniły się. W 1896 r. Francuzów było 318 tys. (50 tys. naturalizowanych), a w 1901 r. – aż 364 tys. (72 tys. naturalizowanych). W 1896 r. w Algierii mieszkało 212 tys. cudzoziemców, a w 1901 r. ich liczba zmniejszyła się do 189 tys.[13]

Po upadku powstania Mohameda El Mokraniego (1871) rozpoczęły się represje, które doprowadziły do rozbicia *indigènes*[14]. Data ta jest uznawana za zamykającą podbój Algierii. Wysokość nałożonych kontrybucji wojennych wyniosła 70,4% majątku ludności dotkniętej represjami, co nie było współmierne do skali powstania. Utrata ziemi przez ludność kabylską była dotkliwą karą. Część z nich przyjmowała pracę dzierżawców (*khamesów*) na niegdyś własnej ziemi.

> Po czterdziestu latach nieprzerwanej wojny plemiona zostały złamane, obrabowane. Utraciły swych wodzów, swoją elitę i majątki. Arabsko-berberska szlachta – arystokracja miecza – przestała istnieć. Inteligencja i notable miast wyemigrowali; drogi emigracji wiodły do Maroka, Tunezji, Egiptu, Syrii, Turcji. Samo miasto Algier utraciło 10 000 mieszkańców, podobnie było w Blidzie, Medei, Milianie, Oranie, Mostaganem, Tlemcen, Konstantynie, Bougie, Bône; Mascara i Tagemut, stolice emira wielokrotnie były równane z ziemią[15].

Upadek wielkich rodów uczynił Algierczyków bezsilnymi wobec zapędów Europejczyków[16].

Imigranci mieli wyższą pozycję niż *indigènes.* Osoby pochodzenia francuskiego (albo szerzej europejskiego) przybyłe do Afryki Północnej w latach 1830-1962 określane są jako *les pieds-noirs*. Nie jest to termin jednoznaczny i czasem odnosi się do drugiego pokolenia algierskich Francuzów (urodzonych

---

13 Tamże, s, 87-88.

14 E. Podhorska-Rekłajtis, *Być narodem. Problemy kultury współczesnej Algierii,* Warszawa 1971, s. 38-39. W trakcie powstania zginęło 800 tys. muzułmanów. W czasie wojny francusko-pruskiej zginęło 10 tys. algierskich muzułmanów.

15 F. Abbas, *La nuitcoloniale, Paris 1962*, s. 83, cyt. za E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 39.

16 E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 40-41.

ukw-zjawiska-migracji.indd 36 2019-10-15 13:48:09

już w Algierii)[17]. *Les pieds-noirs* żyli przede wszystkim w algierskich miastach i miasteczkach. Po II wojnie światowej Algier i Oran (oba z przedmieściami) oraz Konstantyna i Bône skupiały połowę algierskich Europejczyków. To oni piastowali funkcje i zawody wyższego szczebla (92,8% wyższych urzędników; 82,4% kadr technicznych). W 1954 r. *les pieds-noirs* stanowili przeszło 10% ludności algierskiej (1 mln 30 tys.)[18].

W 1930 r. Francuzi algierscy stanowili odrębną grupę od *indigènes*. Małżeństwa mieszane zdarzały się rzadko i były źle widziane przez obie społeczności. Obie prezentowały zgoła odmienną recepcję religii. Obie miały inną wizję Algierii i rządzących nią układów. Kolonizatorzy i ludność skolonizowana w sensie dosłownym odgrywali określone role: panujących i poddanych[19]. I choć algierscy Francuzi, Włosi i Hiszpanie różnili się w wielu kwestiach, w jednej byli zgodni – by zachować porządek kolonialny.

Algierski kolon był obywatelem francuskim. Od 1865 r. również *indigènes* mogli ubiegać się o naturalizację, choć czynili to rzadko. W latach 1865-1875 zaledwie 372 muzułmanów algierskich uzyskało obywatelstwo francuskie[20]. Właściwie można powiedzieć, że nie znając Francji (i pozostałych europejskich krajów pochodzenia przodków), byli przede wszystkim Algierczykami. Francuzi z metropolii traktowali z pogardą algierskich „Francaoui", uważając ich za zacofanych i obcych[21]. I choć uważali Francję za ojczyznę, tak naprawdę u siebie byli w Algierii. W swojej Algierii, bo ta rdzenna, muzułmańska była dla nich obca[22].

Na początku XX wieku obserwuje się wśród *indigènes* rozkwit ideologii narodowej. Aspiracje Algierczyków wyrażały się w często przeciwstawnych sobie organizacjach, wśród których warto wymienić m.in. Stowarzyszenie Ulemów i Ludową Partię Algierską Messalego (Parti du peuple algérien, PPA)[23]. Ulemowie stworzyli pojęcie narodu etnicznego opartego na islamie i ewoluującego w naród

[17] A. Kasznik-Christian odnosi termin *les pieds-noirs* do Europejczyków z kolonii. Zob. taż, dz. cyt., s. 126-134.

[18] Tamże, s. 126-127.

[19] E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 45.

[20] A. Kasznik-Christian, dz. cyt., s. 65. Od 1889 r. o naturalizację mogli się ubiegać przedstawiciele innych nacji. Żydzi sefardyjscy zostali Francuzami na mocy dekretu z 1870 r.

[21] E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 47.

[22] Bardziej skomplikowana była sytuacja Żydów algierskich, którzy nie pasowali do żadnej z wymienionych grup. *Les pieds-noirs* traktowali ich jak *indigènes*, do których pasowali poziomem życia. Od tubylców odróżniała ich przede wszystkim religia. Antysemityzm kolonialny rozpalił się z całą mocą w Algierii w tym samym momencie, gdy we Francji wybuchła sprawa Dreyfusa (niesłusznie oskarżonego i skazanego za szpiegostwo oficera francuskiego pochodzenia żydowskiego). Zob. A. Kasznik-Christian, dz. cyt., s. 134-141.

[23] Tamże, s. 149. Więcej o algierskiej myśli patriotycznej i narodowej w okresie międzywojennym można znaleźć w rozdziale drugim *Być narodem…* Zob. E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 50-160.

ukw-zjawiska-migracji.indd 37 2019-10-15 13:48:09

polityczny. Messalizm wykreował pojęcie rewolucji narodowej i społecznej, których celem będzie walka o niepodległość Algierii[24]. Wolność miała być konsekwencją odrzucenia porządku kolonialnego. W tym samym czasie jakiekolwiek zmiany były nie do przyjęcia przez *les pieds-noirs*. Francja metropolitalna, choć żywo zainteresowana, przejawiała immobilizm polityczny. Pośpiesznie podjęte działania legislacyjne nie zmieniły nastrojów Algierczyków[25].

Warto wspomnieć, że muzułmanie algierscy wiązali wielkie nadzieje z zakończeniem II wojny światowej. 8 maja 1945 r. w większych miastach Algierii odbyły się manifestacje pokojowe dla uczczenia podpisania zawieszenia broni. Tłumy młodych Algierczyków z biało-zielonymi flagami domagały się zmian społeczno-politycznych czy wręcz niepodległości[26]. Manifestacja w Setif w konsekwencji prowokacji kolonów przekształciła się w powstanie, które zasięgiem objęło inne ośrodki okręgu Konstantyny. W ciągu kilku dni policja i wojsko masakrowały *indigènes*. Bilans wydarzeń wynosił kilkudziesięciu martwych Europejczyków i 45-50 tys. muzułmanów. Aresztowano 4,5 tys. ludzi. Dla młodych Algierczyków te wydarzenia stały się okazją do ostatecznego samookreślenia.

W tak podzielonej i nierównej Algierii 1 listopada 1954 r. rozpoczął się konflikt, który stał się początkiem współczesnej państwowości algierskiej[27]. Początkowo nazywana „buntem Wszystkich Świętych"[28], okazała się jedną z najcięższych wojen dekolonizacyjnych XX wieku. Jak słusznie zauważyła Aleksandra Kasznik-Christian, Algieria dla Francji była francuskim południem – trzema departamentami z milionem Europejczyków, *les pieds-noirs*, związanym z Afryką Północną od kilku pokoleń[29]. Dodatkową motywacją, by kolonię utrzymać, były znalezione na Saharze złoża ropy naftowej oraz strategiczna rola pustyni jako poligonu dla prób nuklearnych. W 1960 r. w bazie wojskowej w Reggane (południowa Orania) Francja zdetonowała pierwszą bombę atomową[30].

Radykalne ugrupowanie Front Wyzwolenia Narodowego (Front de Libération Nationale, FLN) wytoczyło najcięższe działa do walki z metropolią. Walki były prowadzone przez powstańczą Narodową Armię Wyzwoleńczą (Armée

[24] Tamże, s. 148-170. W czasie II wojny światowej PPA rozpuszczała pogłoski, że Niemcy chcą Algierii zwrócić wolność. Zob. M. Opioła-Cegiełka, dz. cyt., s. 189.

[25] A. Kasznik-Christian, *Wojna algierska 1954-1962. U źródeł niepodległej państwowości*, Łódź 2001, s. 23, przypis 4.

[26] E. Podhorska-Rekłajtis, dz. cyt., s. 175.

[27] A. Kasznik-Christian, *Wojna algierska…*, s. 39.

[28] T. Szafar, *Algierii droga do niepodległości,* Warszawa 1972, s. 46.

[29] A. Kasznik-Christian, *Algieria,* s. 265.

[30] Taż, *Wojna algierska…*, s. 39.

de libération nationale, ALN), zbrojne ramię FLN[31]. Algierska wojna wyzwoleńcza toczyła się na wielu frontach, przede wszystkim w górach. Taktyka FLN polegała na destabilizacji Francji. Kilkadziesiąt równoczesnych zamachów na posterunki żandarmerii, koszary, europejskie fermy, budynki administracyjne. Nieugięta postawa Francuzów doprowadziła w 1956 r. do zaostrzenia sytuacji. W marcu 1956 r. Francja wysłała do Algierii armię złożoną z poborowych (którym wydłużono obowiązkową służbę wojskową), co wpłynęło negatywnie na nastroje Francuzów[32]. W 1959 r. w Algierii było 750 tys. francuskich żołnierzy. Terror szerzył się po obu stronach konfliktu. Pierwszą bombę plastikową, która zabiła w Algierze 53 osoby, podłożyli Francuzi w domu zamieszkałym przez Algierczyków. Bomby FLN rozmieszczało nawet w kawiarniach[33]. Jeszcze w 1958 r. umiarkowani *indigènes* chcieli tych samych praw co *les pieds-noirs* we francuskiej Algierii. Dwustutysięczna grupa *harkis* walczyła nawet po stronie francuskiej z siłami FLN. To właśnie dla tych ostatnich zdobycie przez Algierię niepodległości oznaczało śmierć.

Dnia 18 marca 1962 r. parafowano układy eviańskie, które zakończyły wojnę algierską i przyniosły Algierii niepodległość[34]. Rokowania pokojowe w Évian odbywały się w dwóch fazach, I: 20 maja-13 czerwca 1961 r. oraz II: 7-18 marca 1962 r. Dla *les pieds-noirs* porozumienia były katastrofą. Powstała w lutym 1961 r. Tajna Organizacja Wojskowa (Organisation armée secrète, OAS) starała się wciągnąć w swoje szeregi *les pieds-noirs* i wojskowych przeciwnych algierskiej polityce gen. Charlesa de Gaulle'a. Zamachy przeprowadzano we Francji i Algierii.

Życie w Algierii stało się bardzo niebezpieczne, o czym świadczy powiedzenie z tego okresu: „wybór jest między walizką a trumną"[35]. Dnia 10 lutego 1962 r. w Oranie OAS podłożyła aż 44 bomby plastikowe oraz przeprowadziła nalot lotniczy na jeden z obozów ALN[36]. Dnia 26 marca 1962 r. w centrum Algieru doszło do zaciętych bratobójczych walk. Francuscy żołnierze otworzyli ogień do tłumu solidaryzującego się z OAS. Zginęło wówczas 80 osób, a 200 zostało rannych[37]. Choć 17 czerwca 1962 r. OAS podpisał zawieszenie broni z FLN, żadna ze stron nie respektowała ustaleń. Z powodu działań terrorystycznych

31 Taż, *Algieria*, s. 276.

32 A. Dubuy, *Gdy Algieria odzyskiwała niepodległość*, „Rzeczpospolita", https://www.rp.pl/Historia/171219366-Gdy-Algieria-odzyskiwala-niepodleglosc.html (dostęp 20.01.2019).

33 A. Kasznik-Christian, *Algieria,* s. 292-293.

34 J. Baszkiewicz, dz. cyt., s. 580. Zob. także A. Kasznik-Christian, *Algieria*, s. 340-344.

35 A. Dubuy, dz. cyt.

36 T. Szafar, dz. cyt., s. 136.

37 A. Kasznik-Christian, *Algieria*, s. 345.

OAS w samej Algierii zginęło 1 622 osób (239 Francuzów), a przeszło 5 tys. zostało rannych[38].

Bilans strat wojennych był przerażający. Po stronie francuskiej śmierć poniosło 32,5 tys. żołnierzy (wliczając w to znaczny odsetek najemników muzułmańskich, *harkis* i innych formacji pomocniczych). Rannych było 90 tys. Wojna algierska kosztowała Francję 12 mld dolarów. Znacznie trudniej ustalić straty strony algierskiej. Według Tadeusza Szafara ilość zabitych (powstańców i ludności cywilnej) można szacować na prawie milion. W chwili uzyskania przez Algierię niepodległości w kraju mieszkało pół miliona wdów wojennych i 300 tys. sierot. Ponad 250 tys. osób znalazło schronienie w Tunezji i Maroku[39]. *Les pieds-noirs* musieli opuścić Algierię. Z dwoma dozwolonymi sztukami bagażu. Od końca kwietnia 1962 r. dziennie wyjeżdżało po 10 tys. osób[40].

Imigranci algierscy we Francji

Zjawisko francuskiej imigracji ma swoje korzenie w XIX wieku, a głównym jej powodem był spadek demograficzny[41]. Pierwsza fala imigrantów napłynęła do Francji wraz z wybuchem I wojny światowej, gdy wzrosło zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą[42]. Sytuacja powtórzyła się w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Zakładając, że nie wszystkie grupy etniczne asymilują się równie łatwo, we Francji pojawiły się pomysły, by ograniczyć imigrację z Afryki Północnej i Orientu (zastępując ją imigracją europejską). Georges Mauco, autor *Les Etrangers en France*, w opinii dla gen. Ch. de Gaulle'a pisał: „Konieczne jest ograniczenie przybywania ludzi o pochodzeniu śródziemnomorskim i orientalnym, którzy w ciągu półwiecza spowodowali głęboką zmianę w ludności Francji"[43]. Wytyczne natury etnicznej nie zostały wprowadzone we Francji. Jak zauważa Paul Scheffer:

> Po raz kolejny idea równego traktowania została wystawiona na próbę na skutek dekolonizacji. Podobnie jak Wielka Brytania, Francja uwikłała się w swoje ambicje kolonialne, co doprowadziło do tego, że od 1947 r. Algierczyków uważano za obywateli francuskich, mieli więc prawo swobodnego poruszania się między

38 Taż, *Wojna algierska…*, s. 120.

39 T. Szafar, dz. cyt., s. 154.

40 A. Kasznik-Christian, *Algieria,* s. 347.

41 P. Scheffer, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Warszawa 2010, s. 263.

42 Tamże, s. 152.

43 Tamże, s. 265.

kolonią a krajem macierzystym. Wskutek tego główną rolę w polityce imigracyjnej zaczęła odgrywać kwestia kolonialna. Od chwili gdy pojawił się strumień Algierczyków, Francja próbowała powstrzymać ich napływ, lecz wpadła w sidła swoich wcześniejszych obietnic, a po dekolonizacji ustalenie określonych ograniczeń było zadaniem bardzo trudnym[44].

W ciągu dziesięciu lat od zakończenia II wojny światowej do Paryża legalnie przybyło 800 tys. Algierczyków. Haut Comité Consultatif de la Population et de la Famille (Najwyższy Komitet Doradczy ds. Ludności i Rodziny) oszacował docelową, pożądaną imigrację w ciągu pięciu lat od zakończenia wojny na półtora miliona osób.

Młodzi muzułmańscy imigranci zarobkowi przybyli do Europy Zachodniej w latach 50. i 60. XX wieku i byli powszechnie uznawani za pracowników tymczasowych[45]. W latach 70. XX wieku zaczęli osiedlać się na stałe, sprowadzając rodziny, co spowodowało dalekosiężne skutki dla nich i państw przyjmujących[46]. Kryzys ekonomiczny z 1973 r. zmusił Francję, by zrezygnowała z werbunku siły roboczej za granicą[47]. Nad Sekwaną przebywało wówczas 3,5 mln obcokrajowców. Zmniejszenie skali zjawiska nie mogło jednak uderzać w proces łączenia rodzin (postrzegany negatywnie zarówno przez władze francuskie, jak i algierskie). Począwszy od 1978 r. Francja podejmowała ciągłe próby negocjacji z rządem algierskim na temat powrotu do ojczyzny algierskich imigrantów, którzy nie posiadali obywatelstwa francuskiego – było ich 800 tys. Parlament ustalił wówczas, że co roku do Algierii musi wrócić 120 tys. imigrantów. W drodze dalszych ustępstw Francja i Algieria ustaliły wspólnie, że młodzież o podwójnym obywatelstwie musi wypełnić obowiązek służby wojskowej także w kraju urodzenia rodziców[48]. Szybko okazało się jednak, że wojsko algierskie nie umie poradzić sobie z rekrutem pochodzącym z Francji. Od początku lat 80. XX wieku, w odniesieniu do imigrantów algierskich, rozpoczęto politykę integracji.

Rozbudowane ustawodawstwo naturalizacyjne miało dwa główne powody – utrzymywanie na jednym poziomie ilości mężczyzn podlegających służbie wojskowej oraz zapobieganie powstawaniu centrów allochtonów (*noyaux allogènes*). Zasada *ius sanguinis* (więzów krwi) ustąpiła *ius soli* (miejsca urodzenia). Istniały jednak inne ograniczenia. „Nowi" Francuzi przez 10 lat nie mieli biernych praw

44 Tamże, s. 266.

45 P. O'Brien, *The Muslim Question in Europe. Political Controversies and Public Philosophies*, Philadelphia-Rome-Tokyo 2016, s. 76.

46 Tamże, s. 77.

47 P. Scheffer, dz. cyt., s. 266-267.

48 Tamże, s. 268.

wyborczych. Na skutek szczegółowych przepisów (1934), regulujących wykonywanie określonych zawodów, nie mogli wykonywać takich zawodów jak adwokat i lekarz[49]. Środowisko badaczy przedmiotu nie jest jednak zgodne co do tego, jak proces akulturacji przebiega współcześnie.

Jak słusznie zauważa P. Scheffer: „historia imigracji jest historią wyalienowania oraz jego skutków"[50]. Imigranci osiedlani byli na przedmieściach miast (przede wszystkim Paryża), co skutkowało powstawaniem imigranckich przedmieść zasiedlanych przez sfrustrowanych mieszkańców. Imigranci korzystają z mieszkań o umiarkowanym czynszu (*habitation à loyer modéré*, HLM)[51], znajdujących się w olbrzymich blokach, utrwalających wzorce segregacji. W podparyskiej dzielnicy Sarcelles wybudowano aż 12 tys. HLM-ów.

Największy wpływ na sytuację mniejszości muzułmańskich w Europie Zachodniej wywarły przemiany społeczno-polityczne rozpoczęte w latach 80. i 90. XX wieku oraz fakt dorastania na obczyźnie drugiego pokolenia muzułmańskich imigrantów. Pewnego rodzaju symbolicznym wyznacznikiem nowej epoki był wprowadzony w 1989 r. we Francji zakaz noszenia hidżabu w szkołach publicznych. W Creil trzy uczennice pochodzenia marokańskiego, odmówiwszy zdjęcia chust, zostały usunięte ze szkoły Gabriela Haveza przez jej administrację. Powołano się na złamanie ustanowionego w 1905 r. prawa oddzielającego religię od państwa[52]. Rozpoczęta wtedy ogólnokrajowa dyskusja została zakończona wprowadzeniem w 2004 r. ustawy zakazującej noszenia „ostentacyjnych symboli religijnych"[53].

Przełom lat 80. i 90. XX wieku wraz ze wzrostem nastrojów antyislamskich dał początek islamofobii. Jej źródłem była niechęć do imigrantów i ich potomków, ale także stopniowy proces transformacji kategorii etnicznych w religijne. Dokonało się przekształcenie „robotnika-imigranta" w „muzułmańskiego imigranta". Zdaniem Moniki Bobako „wynalezienie muzułmanów w Europie" w latach 90. XX wieku to:

> proces stopniowego konstruowania „muzułmanów w Europie" jako osobnego bytu – kategorii społecznej określonej przez przynależność religijną czy religijno-kulturową. Proces ten nie tylko powołuje do istnienia wcześniej nieobecny

[49] Tamże, s. 270-271.

[50] Tamże, s. 341.

[51] F. Recchia, *Immigration, politics and violence in urban France: between fiction and facts,* „Information, Society and Justice", t. 2., 1.12.2008, s. 51-52.

[52] P. O'Brien, *The Muslim Question…*, s. 105.

[53] Tamże, s. 104-143.

podmiot społeczno-polityczny, ale jest też wyrazem znaczącej redefinicji religii jako kategorii przynależności[54].

Muzułmanie jawią się jako odrębna „wewnętrzna" i „obca" zarazem społeczność.

Młode pokolenie muzułmanów urodzonych w Europie przejawia symptomy rozdarcia między kulturą i tradycją przodków (rodziców i dziadków urodzonych w krajach Maghrebu oraz krewnych urodzonych w Europie, lecz zradykalizowanych) a tą, w której sami się urodzili i dorastali (Francja). Oznacza to, że po jednej stronie sytuuje się konserwatywna kultura, której główną osią jest islam, a z drugiej liberalna świeckość ponowoczesnego Zachodu.

Kino *Beur* i/a kino postkolonialne

Termin *Beur* powstał jako verlan wyrazu *arabe* (a-ra-beu)[55] i odnosi się do imigrantów pochodzenia arabskiego ze szczególnym uwzględnieniem drugiego pokolenia głównie z krajów Maghrebu (Algierii, Maroka, Tunezji, Libii i Mauretanii), ale jest też stosowany w odniesieniu do Francuzów z korzeniami maghrebińskimi. Termin upowszechniono dzięki powstałemu w 1981 r. niezależnemu paryskiemu Radiu Beur, którego celem była promocja kultury Maghrebu[56]. W 1982 r. termin *beur* został użyty w artykule *Un petit Beur et des youyous* Moustaphy Harzouna i Eduarda Waintropa[57], jednak wydźwięk określenia był ironiczny. Dopiero po Marszu Wolności (1985) zwanym przez media *Marche des Beurs* termin został uznany przez autorytety i społeczeństwo francuskie[58]. W 1986 r. termin znalazł się w słowniku *Larousse Illustré*. Aktualnie nie jest to wciąż termin jednoznaczny – spora część Francuzów pochodzenia arabskiego

[54] M. Bobako, *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Kraków 2017, s. 86-87.

[55] F. Recchia, dz. cyt., s. 52.

[56] Początkowo piracka stacja w 1992 r. uzyskała tytuł narodowego radia i obecnie funkcjonuje pod nazwą BEUR FM. Oficjalna strona stacji to https://www.beurfm.net/. Zob. R.L. Derderian, *Radio Beur 1981-1992: l'échec d'un multiculturalisme à la française?*, „Hommes et Migrations", n°1191, octobre 1995. Musiques des Afriques. Voix maghrébines et tempos blacks en Europe, s. 55-59.

[57] M. Catherine, T. Le Breton, *La Jeunesse Issue de l'Immigration Maghrebine En France: Production Culturelle Et Creation d'Un Espace Identitaire*, Paris 2011, s. 35, cyt. za A. Pospieszyńska, *Kino beur jako wyraz przemian społeczno-kulturalnych we Francji*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2015, nr 5, s. 572.

[58] Marsz przeciw rasizmowi i w sprawie równości trwał od 15 października do 3 grudnia 1983 r. i był wyrazem niezadowolenia imigrantów mieszkających we Francji. Zob. A. Pospieszyńska, dz. cyt., s. 572; M. Harzoune, *La diversité à la sauce "beur"*, „Hommes et Migrations", n°1266, mars-avril 2007. Nouvelles figures de l'immigration en France et en Méditerranée, s. 168.

odrzuca go w odniesieniu do swojego społeczeństwa. Dla poparcia zasadności użycia terminu Agata Pospieszyńska cytuje słowa Alison J. Murray Levine:

> […] mimo że pojęcie kina *beur* jest kwestionowane i odrzucane przez wielu jego praktyków, niektórzy uczeni nadal rozważają je jako niezdefiniowaną część kina francuskiego, które zasługuje na uwagę krytyków na swoich własnych warunkach, twierdząc, nie że jest jakaś istotna różnica pomiędzy jednostkami *beur* i nie-*beur*, ale raczej że jednostki o pochodzeniu maghrebskim […] doświadczyły takiego zestawu relacji społecznych i dyskursów, które potencjalnie mogą odmienić ich filmowe produkcje inaczej niż ich białych rówieśników[59].

Kino *beur* doskonale odzwierciedliło ówczesne problemy Francji i jej mieszkańców. Filmy z tego gatunku nie tylko ukazywały przemiany społeczne, ale też wzmocniły debatę publiczną na temat imigracji i kolonizacji. Według Juliena Gaertnera przed kinem *beur* żaden inny temat społeczny czy polityczny nie wpłynął tak silnie na francuski przemysł kinematograficzny[60].

Kino *beur* to twórczość reżyserów pochodzenia arabskiego, którzy bądź urodzili się we Francji, bądź są przedstawicielami drugiego pokolenia imigrantów maghrebińskich. Warto jednak zwrócić uwagę, że *beur* to raczej konkretna stylistyka, charakterystyczna dla kinematografii francuskiej i swoisty zbiór tematów podejmowanych także przez filmowców, którzy nie są przedstawicielami imigrantów. Wśród reżyserów spod znaku *beur*, którzy nie mają korzeni maghrebińskich, wymienia się najczęściej Mathieu Kassovitza, Jeana-Françoisa Richeta i Thomasa Gilou[61].

Początki kina *beur* przypadają na przełom lat 70. i 80. XX wieku, kiedy zaczęła działać wytwórnia filmowa Mohammed Collective. Pionierami form krótkiego metrażu były Farida Belghoul (*C'est Madame la France que tu préféres?*, 1981; *Le Départ du Père*, 1983) i Adissa Djarbi (*La Vago*, 1983). Pierwszą pełnometrażową produkcją *beur* był *Mektoub* w reżyserii Alego Ghalema (1970), który został całkowicie zignorowany przez krytykę. Film obejrzało jedynie 5 tys. widzów[62]. Pierwszym filmem pełnometrażowym pokazanym szerokiej publiczności był

---

[59] A.J. Murray Levine, *Mapping Beur Cinema in the New Millenium*, „Journal of Film and Video", 2008, nr 3-4, s. 42-59, cyt. za A. Pospieszyńska, dz. cyt., s. 572.

[60] J. Gaertner, *Une nouvelle « Nouvelle Vague ». Comment l'immigration maghrébine régénère le cinéma français*, „Hommes et Migrations", n°1297, 2012. Migrations en création, s. 9.

[61] A.G. Hargreaves, *From „Ghettoes" to Globalisation. Situating Maghrebi-French Filmmakers*, [w:] *Screening Integration. Recasting Maghrebi Immigration in Contemporary France,* Nebraska 2012, s. 33.

[62] J. Gaertner, dz. cyt., s. 5.

Le Thé au harem d'Archimède Mehdiego Charefa z 1985 r. Reżyser pokazał rzeczywistość imigrantów arabskich we Francji bez skrępowania, uchwycił zarówno ich problemy związane z asymilacją, jak i wykluczenie społeczne przez społeczeństwo francuskie[63].

Zdaniem Juliena Gaertnera nową stylistyką reżyserzy maghrebińscy doskonale wyczuli kryzys kinematografii francuskiej[64], by zainteresować widza swoimi utworami. Nie musieli przy tym być szczególnie nachalni. Francuskie kino od początku było zainteresowane figurą Araba i imigranta, choć te prezentacje nacechowane były stereotypowo (niewolnik, złodziej, zabójca). Co również charakterystyczne Arabowie, choć występowali w filmach, budowali jedynie postaci drugo- i trzecioplanowe. Dopiero pojawienie się wśród filmowców francuskich nowej grupy – Francuzów pochodzenia maghrebińskiego – zmieniło wszystko. Wśród najwybitniejszych reżyserów w tej kategorii wymienić należy takich twórców jak: Tony Ghalif, Mahamoud Zemmouri, Rachid Bouchareb, Merzak Allouache, Yamina Benguigui, Abledalif Kechiche, Nassim Amaouche i inni[65].

Kino *beur* to kino nacechowane frustracjami związanymi z drugorzędnymi pozycjami imigrantów we Francji, ale nieograniczające się do tego. Obok takich zagadnień jak kolonializm i multikulturowość podejmuje się kwestie poszukiwania własnej tożsamości i trud życia na przedmieściach wielkich miast. Jak już wspomniałam, nie są to obrazy jednowątkowe. Najczęstszym zarzutem pod adresem filmów *beur* jest to, że są mało filmowe. Tahar Ben Jelloun ujął to następująco: „to, czego brakuje w większości tych filmów, to kino"[66]. Podobnie *L'Autre France* (1977) przyjęła francuska „Télérama".

Moim zdaniem stylistyka *beur* jest doskonałą formą rekonstruowania pamięci o wspólnej francusko-maghrebińskiej przeszłości (w wybranej przeze mnie kategorii francusko-algierskiej). Jak zauważa Carrie Tarr:

> jednym z najważniejszych postępów kina *beur* było odkrywanie historii ich rodziców, przerwanie zmowy milczenia o konsekwencjach francuskiej kolonizacji w krajach Maghrebu i wspólny wysiłek na rzecz rekonstrukcji wspólnej pamięci, która mogłaby dać ludziom *beur* spójną i zwartą tożsamość oraz uzasadniać ich obecność we Francji[67].

---

63 A. Pospieszyńska, dz. cyt., s. 573.

64 J. Gaertner, dz. cyt., s. 11.

65 A. Pospieszyńska, dz. cyt., s. 574.

66 J. Gaertner, dz. cyt., s. 5. Tłumaczenie własne. Tekst oryginalny: „Ce qui manque le plus dans ce genre de films, c'est le cinéma".

67 C. Tarr, *Maghrebi-French (Beur) Filmmaking in Context*, „Cinéaste", 2007, t. 33, nr 1, s. 32-37, cyt. za A. Pospieszyńska, dz. cyt., s. 575.

Wśród filmowych tematów *beur* A. Pospieszyńska wymienia: „problem izolacji, brak wykształcenia, bezrobocie, trudne warunki życia na przedmieściach wielkich miast”[68]. Są to historie o tożsamości imigrantów zawieszonych pomiędzy kulturą arabską i europejską (francuską). Dychotomia postaw i światopoglądu: z jednej strony patriarchalna i islamska kultura przodków, z drugiej – liberalna i laicka kultura, w której żyją (kraju urodzenia).

Wśród reżyserów francuskich pochodzenia algierskiego tworzących w stylistyce *beur*, która jednocześnie wpisuje się w nurt kultury pamięci, należy bez wątpienia wymienić Malika Chibane i Rachida Bouchareba. Malik Chibane w *La choix de Myriam* (2008) w typowy dla *beur* sposób pochyla się nad losem algierskiej rodziny, która przeprowadza się do HLM w podparyskim departamencie Seine-Saint-Denis. Tłem dla tej opowieści są jednak wydarzenia polityczne – masakra paryska z 17 października 1961 r. Rachid Bouchareb w *Hors-la-loi* (*Ponad prawem*, 2010) opowiada o losach trzech braci na przestrzeni lat 1945-1962. Mamy tam zarówno opowieść o nierówności i aspiracjach Algierczyków, jak i kawałek historii – masakrę w Sétif i Guelma w Algierii oraz masakrę paryską z 1961 r.

W przeciwieństwie do kina *beur* kino postkolonialne jest kinem transnarodowym. Gdy pierwsze odnosi się jedynie do kinematografii francuskiej, drugie jest charakterystyczne dla wszystkich tych krajów, które były imperiami kolonialnymi (m.in. Wielka Brytania).

Francuskie kino postkolonialne rozpoczęło się wraz z upadkiem kolonializmu, choć krytycy zauważają, że jest ono „politycznie poprawnym przedłużeniem kina kolonialnego”[69]. Zdaniem Caroline Eades za kinematografię postkolonialną uznać można tę powstałą po rozpadzie francuskiego imperium kolonialnego (1954-1962)[70]. Nie był to przy tym jednorodny proces. Najboleśniej przebiegała dekolonizacja Algierii (głównie za sprawą braku chęci ustępstw w sprawie Sahary, na której odkryto bogate złoża ropy naftowej oraz przeprowadzano próby z bronią jądrową w bazie wojskowej w Reggane)[71]. Dnia 18 marca 1962 r. parafowano układy eviańskie, które zakończyły wojnę algierską i przyniosły Algierii niepodległość[72]. Wcześniej, 21 lipca 1954 r., na konferencji międzynarodowej w Genewie podpisano układ w sprawie Indochin. Francja

[68] A. Pospieszyńska, dz. cyt.

[69] M. Kamecka, *Współczesne kino francuskie wobec pamięci postkolonialnej*, „Politeja – Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2014, nr 31(1), s. 193, https://www.ceeol.com/search/article-detail? id=284025 (dostęp dn. 8.01.2019).

[70] C. Eades, *Le cinéma post-colonial français*, Paris 2006, s. 9, cyt. za M. Kamecka, dz. cyt., s. 193.

[71] A. Kasznik-Christian, *Algieria*, s. 340-341.

[72] J. Baszkiewicz, dz. cyt., s. 580. Zob. także A. Kasznik-Christian, *Algieria,* s. 340-344.

zagwarantowała wycofanie wojsk z Wietnamu, Laosu i Kambodży i uznanie niepodległości państw indochińskich[73]. Spokojniej przebiegła dekolonizacja Czarnej Afryki. Idea Wspólnoty Francuskiej (Communauté Française) na wzór brytyjskiego Commonwealthu nie przypadła do gustu koloniom. W 1958 r. niepodległość uzyskała Gwinea. Inne kolonie – Senegal, Sudan Francuski (Mali), Mauretania, Wybrzeże Kości Słoniowej, Górna Wolta (Burkina Faso), Dahomej (Benin) i Niger – niepodległość uzyskały w 1960 r.[74] Zakres chronologiczny wymaga doprecyzowania w przypadku twórczości filmowej. Niektóre filmy powstały jeszcze w czasie wojny algierskiej (1954-1962), a do publicznego obiegu publicznego weszły w 1962 r., m.in. *Cléo de 5 à 7* (reż. A. Varda, 1962) oraz *Le Petit Soldat* (reż. J.-L. Godard, 1963)[75].

Innym kryterium klasyfikującym może być temat poruszany w filmie. Małgorzata Kamecka wymienia wśród tego typu produkcji *L'État sauvage* (reż. F. Girod, 1977) i *Le Crime de Monsieur Stil* (reż. C. Devers, 1995) i wyjaśnia: „akcja tych obrazów toczy się bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości przez kolonie, w większym stopniu przedstawiając nadal obowiązujący stan rzeczy niż zmiany, które mają nastąpić"[76]. W tej samej grupie mogą znaleźć się filmy opisujące współczesną Francję i Algierię, w których odwołanie do epoki kolonialnej zawiera się w dialogach lub retrospekcjach. To m.in. *L'Autre côté de la mer* (reż. D. Cabrera, 1996) i *Là-bas… mon pays* (reż. A. Arcady, 2000). Jak zauważa M. Kamecka:

> różnią się one jednak od takich filmów francuskich lub afrykańskich, w których mamy do czynienia z opisem przejawów kolonializmu lub rozwojem neokolonializmu w dawnych koloniach już po odzyskaniu niepodległości, po okresie przejściowym i oficjalnym wyjeździe kolonów francuskich władz administracyjnych[77].

Inną kategorią w ramach kina postkolonialnego są obrazy, których celem jest analiza niepodległości będącej wynikiem dekolonizacji. Wśród tego typu produkcji można znaleźć między innymi takie, które pokazują, w jaki sposób Francja została dotknięta skutkami dekolonizacji. Kino przemawia głosem imigrantów z dawnych kolonii, którzy przybyli do metropolii – *Les sacrifiés* (reż.

[73] J. Baszkiewicz, dz. cyt., s. 569.

[74] Z dawnego imperium przy Francji pozostały nieliczne departamenty i terytoria zamorskie (zbiorowości zamorskie).

[75] M. Kamecka, dz. cyt., s. 194.

[76] Tamże.

[77] Tamże.

O. Touita, 1982), *L'Odeur de la papaye verte* (reż. Anh Hung Tran, 1993) i *Vivre au paradis* (reż. B. Guerdjou, 1997)[78].

Mimo że kino *beur* i kino postkolonialne to dwa odrębne gatunki, niektóre filmy doskonale prezentują obie perspektywy – frustracja wykluczenia typowa dla *beur* przenika się z opowieścią stworzoną także z uwzględnieniem perspektywy skolonizowanych. Najlepszym przykładem tego połączenia jest film *Indigènes* (*Dni Chwały*, 2006) w reżyserii Rachida Bouchareba. Produkcja nie tylko zdobyła nagrody na 59. Międzynarodowym Festiwalu w Cannes (nagrodę dla najlepszego aktora, po raz pierwszy w dziejach Festiwalu zbiorowo, przyznano aktorom grającym główne role; otrzymali ją Jamel Debbouze, Samy Naceri, Roschdy Zem, Sami Bouajila oraz Bernard Blancan; Rachid Bouchareb otrzymał też nagrodę François-Chalais), ale też była francuskim kandydatem do Oskara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny.

Pamięć a historia

Jan Assmann[79], dzięki któremu kategoria „pamięci" znalazła się w powszechnym naukowym obiegu na nowo, wskazał na ojców badań pamięci zbiorowej: Fryderyka Nietzschego (1844-1900), Aby'ego Wartburga (1866-1929) i Maurice'a Halbwachsa (1877-1945). Szczególnie ważne, moim zdaniem, są badania tego ostatniego. Podsumowując główne tezy M. Halbwachsa[80], należy zauważyć, że antagonizował pojęcie pamięci zbiorowej (*mémoire collective*) od wiedzy historycznej (*histoire*). Wskazywał, że „pamięć jest funkcją zbiorową", a „jednostka przywołuje wspomnienia, pomagając sobie ramami pamięci społecznej"[81]. Jego pamięć zbiorowa to zbiór wspomnień odtwarzanych, ale i deformowanych, przez różne grupy społeczne.

> Pamięć zbiorowa nie utożsamia się z historią, a wyrażenie pamięć historyczna nie jest najszczęśliwiej wybrane, ponieważ łączy ono dwa terminy pod wieloma względami przeciwstawne… jakże historia mogłaby być pamięcią, skoro jest przerwa w ciągłości między społeczeństwem, które czyta tę historię,

[78] Tamże.

[79] J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia" 2003, nr 29, s. 11-16.

[80] M. Halbwachs, *Les cadres sociaux de la mémoire*, Albin Michel, Paris (1925) 1994; tenże, *La mémoire collective*, PUF, Paris 1950. Prace M. Halbwachs rozpoczął w 1939 r., ale *La mémoire collective* ukazała się dopiero pośmiertnie. P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 158-160.

[81] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008, s. 421-423.

> a grupami uczestniczącymi czy przypatrującymi się niegdyś wydarzeniom w niej opowiadanym[82].

Przyglądając się nakreślonej przez M. Halbwachsa dychotomii pamięci i historii, można dostrzec dwie rozbieżności. W obrębie pamięci ciągłość myśli jest czymś naturalnym („z przeszłości początkowo zachowane zostaje wszystko, stopniowo ulegają zatarciu te wspomnienia, które nie są już żywe w świadomości danej grupy"[83]), historii natomiast nie interesuje ciągłość, gdyż zwraca ona uwagę raczej na różnice niż podobieństwa. Po drugie „historia jest jedna, a pamięci zbiorowych jest tyle, ile jest grup społecznych, i wreszcie pamięć historyczna nie spogląda na minione wydarzenia przez pryzmat teraźniejszości". I gdy pamięć historyczna będzie jedynie obrazem wydarzeń, pamięć zbiorowa będzie stanowić ognisko tradycji[84].

Francuska szkoła ma olbrzymi wkład w badania nad pamięcią zbiorową[85] i jest jedną z aktywniejszych na polu refleksji co do polifonii pamięci i dialektyki pamięci i zapomnienia. Ów „czas pamięci" objawia się globalną tendencją zintensyfikowania badań pamięciowych. Studia nad pamięcią stanowią istotny aspekt nauk humanistycznych[86]. W 2001 r. Pierre Nora, autor „miejsc pamięci" (*lieux de memoire*)[87] pisał:

> W ciągu ostatnich dwudziestu lub dwudziestu pięciu lat wszystkie kraje, grupy społeczne, etniczne, rodzinne przeżyły głęboką przemianę stosunku, jaki tradycyjnie utrzymywały z przeszłością. Przemiana ta przybrała rozmaite formy: krytyka oficjalnych wersji historii, odkrywanie zepchniętych w niepamięć fragmentów dziejów, rewindykowanie śladów przeszłości wymazanej lub skonfiskowanej […], odrodzenie się przywiązania do tego, co Anglosasi nazywają „dziedzictwem", a Francuzi „spuścizną"[88].

---

[82] Tenże, *Mémoire et société*, Paris 1949, s. 78, cyt. za M. Król, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] M. Halbwachs, *Społeczne…*, s. XXVI-XXVII.

[83] M. Król, dz. cyt., s. XXVII.

[84] Tamże.

[85] A. Wolff-Powęska, *Pamięć brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010),* Poznań 2011, s. 28.

[86] A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia,* tłum. J. Kalicka i in., Warszawa 2013, s. 199.

[87] *Les Lieux de mémoire*, red. P. Nora, t. 1 *La République* (Paris 1984), t. 2 *La Nation* (Paris 1986), t. 3 *Les France* (Paris 1992).

[88] P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa" 2001, nr 7, s. 134.

Jego „era upamiętniania”[89] jest jednak upamiętnianiem oszczędnym szczególnie wobec zagadnień niejednoznacznych. Jak zauważyła M. Kamecka – nawet w *Lieux de mémoire* nie ma nawiązania do problematyki kolonialnej[90]. O polemice na ten temat piszą redaktorzy *La fracture coloniale*[91]. Do wydarzeń pomijanych zalicza się dzisiaj m.in. podbój Algierii w latach 1830-1847, misję Vouleta-Chanoine'a do Czadu w 1899 r., wystawę kolonialną w Marsylii z 1922 r. oraz powrót do Francji *les pieds-noirs*[92].

Zgodnie z teoriami M. Halbwachsa, nawet jeśli historia relacji algiersko-francuskich (także konfliktu) jest jedna, to transfer poszczególnych wydarzeń w pamięci zbiorowej Algierczyków i Francuzów jest zupełnie inny. I to rozbieżności widoczne w recepcji historii każdej ze stron kładą się cieniem na polityki historyczne, ale i na całą kulturę pamięci obu państw.

W wydanej w 1991 r. *La gangrène et l'oublie* Benjamin Stora starał się wyjaśnić, dlaczego uważa, że wojna algierska (1958-1962) nie skończyła się[93]. Ta „wojna bez nazwy” to ogrom niepokojących wydarzeń[94], które nawet gdy się skończyły – rozgrywały się wciąż w głowach i w sercach.

„Syndrom Vichy”[95], termin stworzony przez prof. Henry'ego Rousso, odnosi się przede wszystkim do sposobu poradzenia sobie ze spuścizną II wojny światowej. Autor podzielił proces na cztery etapy: 1) „niedokończona żałoba” widoczna w etapie rozliczenia (lata 1944-1954), 2) „czas stłumienia” (lata 1954-1971), 3) „stłuczone zwierciadło” (1971-1974) oraz 4) „obsesja” (od lat 70. XX wieku do dzisiaj).

Rousso uważa, że mechanizm „syndromu Vichy” można odnieść także do kwestii algierskiej[96]. Po fazie żałoby (po zmarłych i utraconym terytorium) i fazie milczenia, związanej m.in. z ustawami o amnestii, Francja weszła w etap amnezji (aż do lat 90. XX wieku). Ostatni etap może nie przypomina „obsesji” widocznej przy rozliczaniu spuścizny II wojny światowej, ale również pokazuje zmianę perspektywy. Podobieństwa nie są przypadkowe i wiążą się z ważnym

[89] Tamże, s. 137.

[90] M. Kamecka, dz. cyt., s. 192-193.

[91] *La fracture coloniale. La société française au prisme de l'héritage colonial*, red. P. Blanchard, N. Bancel, S. Lemaire, Paris 2005, Cahiers Libres, s. 13.

[92] M. Kamecka, dz. cyt., s. 193.

[93] B. Stora, *Guerre d'Algérie: 1999-2003, les accélérations de la mémoire*, „Hommes et Migrations”, n°1244, Juillet-août 2003. Français et Algériens, s. 83.

[94] J.-M. Frondon, *Le Film de guerre n'existe pas,* „Cahiers du Cinéma”, 593, s. 74-76.

[95] H. Rousso, *Le Syndrome de Vichy de 1944 à nos jours*, Seuils 1990, s. 19. Wszystkie etapy są omawiane w kolejnych częściach książki.

[96] D. Dakowska, *Potępiamy, nie przepraszamy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 51-52 (3050-3051), z dn. 23.12.2007 r.

kontekstem kulturowym – dziś czci się raczej ofiary niż bohaterów. Masakra algierskich demonstrantów 17 października 1961 r. i stosowane przez Francuzów tortury w trakcie wojny algierskiej pojawiły się jako tematy otwartej debaty dopiero w latach 90. XX wieku[97]. W poczuciu winy za dawne przemilczenia nie wspomina się nawet o przemocy stosowanej przez algierski FLN, co prowadzi do zafałszowywania historii.

Indigènes/Hors-la-loi

Urodzony w Paryżu w 1953 r., z rodziców Algierczyków, Rachid Bouchareb[98] jest jednym z najwybitniejszych filmowców francuskich pochodzenia algierskiego. Jako absolwent Centre d'Etude et de Recherche de l'Image et du Son, w latach 1977-1984 pracował jako asystent reżysera we francuskiej telewizji (SFP, TF1, Antenne 2)[99]. Zrealizował w tym czasie cztery filmy krótkometrażowe, z których jeden (*Peut-être la mer*) został nominowany do Międzynarodowego Festiwalu w Cannes w 1983 r. W 1989 r. we współpracy z Jeanem Bréhatem i Jeanem Bigotem stworzył firmę producencką SB Productions, a w 1997 r. – Tadrat Films.

Rachid Bouchareb tworzy filmy, które doskonale wpisują się zarówno w nurt kina *beur,* jak i postkolonialnego, moją intencją było jednak skupić się wyłącznie na tych istotnych z punktu widzenia polityki historycznej Francji. Do jego najważniejszych produkcji tego typu należą: *Indigènes* (*Dni Chwały*, 2006) i *Hors-la-loi* (*Ponad prawem*, 2010). Obie są doskonałym przykładem, że gdy niektóre kwestie społeczne i wydarzenia historyczne nie wymagają wielu wyjaśnień, inne nie są w stanie pogodzić Algierczyków i Francuzów.

Fabuła pierwszego filmu rozgrywa się w czasie II wojny światowej, w 1943 r., a głównymi bohaterami są algierscy ochotnicy walczący w armii francuskiej (żołnierze z kolonii, tytułowi *Indigènes*). Said, Abdelkader, Messaoud i Yassir (marokański najemnik), podobnie jak 300 tys. innych, walczyli za ojczyznę. Po paśmie sukcesów we Włoszech, Prowansji i Wogezach zginęli w małej wiosce w Alzacji, walcząc samotnie przeciw niemieckiemu batalionowi. Zapatrzeni w hasła wolności, równości i braterstwa, byli jednymi z wielu, którzy oddali życie, nie dostając nic w zamian[100]. Zapatrzeni w „ojczyznę Francję", oddają za nią życie.

---

[97] A. Krzemiński, *Trupy w szafach Europy. Esej – polityka pojednania*, z dn. 16.09.2009 r., Polityka.pl (dostęp dn. 3.11.2018).

[98] *R. Bouchareb, biographie*, http://evene.lefigaro.fr/celebre/biographie/rachid-bouchareb-22178.php (dostęp dn. 10.01.2019).

[99] *Fiche personnalisé de R. Bouchareb,* http://cinema.encyclopedie.personnalites.bifi.fr/index.php?pk=13716 (dostęp dn. 10.01.2019).

[100] M. Opioła-Cegiełka, dz. cyt., s. 197-198.

Nawet Marokańczyk Yassir, który zaciągnął się dla pieniędzy, przechodzi w filmie przemianę. Wykrzykiwane „niech żyje Francja" są niczym wybuch emocji. Said po wylądowaniu klęka na ziemi, wygłaszając emocjonalne słowa o własnym kraju. Żołnierze z równym zaangażowaniem śpiewają *Marsyliankę* oraz *Chant des Africains* (*Pieśń Afrykanów*). W tej ostatniej śpiewają, że są gotowi poświęcić wszystko dla ojczyzny[101].

Indigènes to wielkie kino, choć największym atutem tej produkcji nie jest udana strona techniczna. Rachid Bouchareb chciał zrobić film, który rozpoczęłby dotąd omijany dyskurs[102]. Biorąc pod uwagę to, że film stanowił koprodukcję francusko-marokańsko-algiersko-belgijską i powstał także z udziałem funduszy regionalnych, widzimy, jak bardzo był pożądany[103]. Powstanie filmu poprzedziły liczne rozmowy z kombatantami oraz żmudna kwerenda archiwalna.

Rachid Bouchareb chciał pokazać młodych muzułmanów w konkretnym miejscu i czasie, nie rozmywając ich historii. *Indigènes* nie są tylko hołdem oddanym arabskim żołnierzom i upomnieniem się o ich pamięć[104]. To zaproszenie do dyskusji i chęć rozwiązania problemów współczesnej Francji. Film jest polemiką z idealistycznymi poglądami kaprala Abdelakadera, który marzył o wyzwoleniu Francji. Przywołując wojenne realia – rasizm dowódców, niesprawiedliwość przy podziale leków i żywności – reżyser podkreślał w licznych wywiadach, że problem nierównych praw do dziś nie został we Francji rozwiązany[105]. Większość arabskich kombatantów nie otrzymała od francuskiego rządu rent wojennych i odszkodowań (w 1960 r. zamrożono emerytury kombatantów z byłych kolonii francuskich[106]). Premiera *Indigènes* sprawiła, że kwestia świadczeń wróciła na forum publiczne[107].

Tytuł *Indigènes* oznacza tubylców, w tym przypadku autochtonów algierskich, którzy zaciągnęli się do armii francuskiej. I tytułowi tubylcy, jako bohaterowie pierwszoplanowi, stają się niejako pomnikiem pamięci żołnierzy z Algierii. Rozpoczęta dyskusja publiczna obfitowała także w takie gesty jak odsłonięcie

101 M. Kamecka, dz. cyt., s. 199.

102 M. Bray, A. Calatayud, dz. cyt., s. 109.

103 M. Kamecka, dz. cyt., s. 197.

104 Tamże. Zob. P. Langlais, *Les héros oubliés d'Indigènes*, „Label France" 2006, 4e trimestre, s. 16.

105 E. Libiot, *Interview avec Rachid Bouchareb. Indigènes, le retour*, „L'Express", z dn. 22.02.2007 r., http://www.lexpress.fr/actualite/politique/indig-egrave-nes-le-retour_478149.html (dostęp dn. 1.12.2018).

106 *Art. 71 de la loi de finances pour 1960 n° 59-1454 du 26 décembre 1959*, http://www.legifrance.gouv.fr/jopdf/common/jo_pdf.jsp?numJO=0&dateJO=19591227&pageDebut=12363&pageFin=&pageCourante=12372 (dostęp dn. 1.12.2018).

107 B. Stora, *Les indigènes ont decouvert la société française*, „Le Monde", z dn. 26.09.2006, http://www.lemonde.fr/cinema/article/2006/09/26/benjamin-stora-les-indigenes-ont-decouvert-la-societe-francaise_816962_3476.html (dostęp dn. 1.12.2018).

w Douaumont pomnika w hołdzie 70 tys. żołnierzy muzułmanów poległych za Francję w czasie bitwy pod Verdun (1916). Niestety ofiara żołnierzy walczących w II wojnie światowej wciąż nie została upamiętniona[108].

Zapytany o powody podjęcia się tematu *indigènes* R. Bouchareb odpowiedział:

> Wzrastałem z historią imigracji. Z niej składają się dzieje mojej rodziny. Zawsze byłem blisko tych ludzi, którzy tworzyli historię Francji […]. Ich relacje z Francją nie datują się od lat 60. Dużo wcześniej tu przybyli, wyzwalali kraj, byli bohaterami. Nie byli „tymi, którzy zamiatają ulice". Byli kochanymi bohaterami, przyjmowano ich z otwartymi ramionami. Często są to najpiękniejsze chwile w ich życiu. Dlatego też tym bardziej zadziwia ich dzisiejsze traktowanie. Przeżywają je jako rodzaj nieszczęśliwej miłości, miłosnej zdrady. Szokuje ich to, czego doświadczają ich dzieci i wnukowie. Zmiana nastawienia dokonała się w latach 60. A jednak, pomimo degradacji swego obrazu, pomimo odrzucenia, niewypłaconych rent kombatanckich, nie ma w nich żadnej nienawiści, żadnej chęci rewanżu. Ponownie zachowaliby się podobnie. Nie chciałem zafałszować historii. Gdyby byli przepełnieni żalem lub przemocą, pokazałabym to w filmie. Ale tak nie jest. Wyzwolić kraj, ojczyznę z niewoli, być owacyjnie witanym w drodze jako wyzwoliciele… wszystko to określiło ich pamięć, ich historię i wszystko to, czego doznali później nie zatarło ich uczuć. Od dawna chciałem nakręcić taki film – żeby młodzi wiedzieli i ludzie pamiętali […]. Ten film to kamień, by razem dalej budować[109].

W 2010 r. Rachid Bouchareb zrealizował swój kolejny wielki film *Hors-la-loi* (*Ponad prawem*) traktowany jako kontynuacja nurtu zainicjowanego w *Indigènes.* Film był powrotem do tematu wykorzystanego w *Les Années déchirées* (1993). Fabuła filmu opowiada o losach trzech braci i rozgrywa się w latach 1945-1962. Dnia 8 maja 1945 r., gdy świat świętuje zakończenie II wojny światowej, w Algierii dochodzi do próby zdobycia niepodległości. W Sétif działacze narodowi organizują marsz z biało-zielonymi flagami algierskimi. Sprzeciw wobec okupacji francuskiej zostaje krwawo stłumiony. Bilans masakry w Sétif to śmierć przeszło 100 *les pieds-noirs* i kilku tysięcy Algierczyków[110]. Kilka lat później bracia, już we Francji, angażują się w działalność niepodległościową. Dnia 17 października 1961 r. w Paryżu w czasie manifestacji zorganizowanej przez algierski FLN dochodzi do masakry kilkudziesięciu Algierczyków.

---

[108] M. Kamecka, dz. cyt., s. 198.

[109] Tamże, s. 201-202.

[110] A. Kasznik-Christian, *Algieria,* s. 246-247.

Hors-la-loi, koprodukcja francusko-algiersko-belgijsko-włosko-tunezyjska, wywołał bardzo wiele kontrowersji we Francji. O ile w przypadku *Indigènes* heroizacja postaw bohaterów nie budziła wątpliwości, tak w *Hors-la-loi* owszem[111]. Marsylskiej premierze filmu towarzyszyła asysta francuskiej policji, próbująca przeciwdziałać manifestacji skrajnej prawicy[112]. Francuska opinia publiczna podzieliła się. Przeciwników filmu zachęcały do ekspresji wywiady Rachida Bouchareba, w których podkreślał, że należy eliminować wciąż liczne we Francji tematy tabu[113]. W Algierii odbiór był entuzjastyczny[114].

Reżyserowi zarzucono, że stworzył film antyfrancuski. Na konferencji prasowej towarzyszącej pokazowi filmu w Cannes R. Bouchareb zapewniał, że jest zaskoczony wydźwiękiem *Hors-la-loi* we Francji: „Jestem zaskoczony. Film miał otworzyć debatę w spokojny i wyważony sposób, a nie w strefie działań wojennych. Wiedziałem, że ludzie wciąż są przewrażliwieni na punkcie przeszłości kolonialnej. Ale nigdy nie myślałem, że film wzbudzi taki niepokój"[115]. Zarzuty dotyczyły także fałszowania historii, szczególnie fikcyjny charakter zarzucano przedstawieniu samej masakry w Sétif. Guy Pervilé, francuski historyk dziejów Algierii, zarzucił Boucharebowi mitologizowanie historii[116].

Pamięć o wydarzeniach w Algierii jest obecna we współczesnym kinie francuskim. Wśród ważnych filmów, które podejmowały tę tematykę, wiele przeszło bez echa. Wybrane przeze mnie obrazy Rachida Bouchareba, choć zupełnie różne i różnie przyjęte, podjęły potrzebną dyskusję wokół relacji algiersko-francuskich doby kolonialnej. Pełnię możliwości zapewnia temu dyskurs postkolonialny, który pozwala skolonizowanym mówić równie głośno jak kolonizatorom. Dychotomia pamięci i historii pozwala w zakresie kultury pamięci prezentować treści nieistniejące wcześniej w historii. Czy jednak uprawomocnia zafałszowania? Rachid Bouchareb, jako przedstawiciel kinematografii europejskiej, może mówić głośniej niż jego maghrebińscy (zwłaszcza algierscy) koledzy. Istotnie jest jednak to, by robiąc filmy historyczne, nie działał wbrew historii. Historycy

111 B. Stora, *Les indigènes ont decouvert la société française*, „Le Monde", z dn. 26.09.2006 r., http://www.lemonde.fr/cinema/article/2006/09/26/benjamin-stora-les-indigenes-ont-decouvert-la-societe-francaise_816962_3476.html (dostęp dn. 12.01.2019).

112 Ch. Deroubaix, *A Mareseille, quelques agités contre le film Hors-la-loi*, „L'Humanité", z dn. 22.09.2010 r., http://www.humanite.fr/node/453961 (dostęp dn. 12.01.2019).

113 M. Opioła-Cegiełka, dz. cyt., s. 198-199.

114 R. Moussaoui, *Accueil très consensuel pour Hors-la-loi en Algérie*, „L'Humanité", z dn. 22.09.2010 r., http://www.humanite.fr/node/453991 (dostęp dn. 12.01.2019).

115 *Rachid Bouchareb: „The film is intended to open a cool, calm and collected debate"*, https://www.festival-cannes.com/en/69-editions/retrospective/2010/actualites/articles/rachid-bouchareb-the-film-is-intended-to-open-a-cool-calm-and-collected-debate (dostęp dn. 12.01.2019).

116 G. Pervillé, *Réponse à T. Leclère*, octobre 2010, http://guy.perville.free.fr/spip/article.php3?id_article=256 (dostęp dn. 12.01.2019).

pokroju B. Story wielokrotnie wyrażali gotowość, by w ten dialog wejść i wykorzystać medium, które trafi przede wszystkim do młodych Francuzów, być może kształtując ich światopogląd. Jedno z ostatnich przedsięwzięć Rachida Bouchareba to seria telewizyjna *Frères d'armes* (*Bracia broni*, 2014-2015), której celem było przybliżanie młodym widzom odważnych kobiet i mężczyzn walczących za Francję, ze szczególnym uwzględnieniem bohaterów dawnych kolonii.

Bibliografia

Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia,* tłum. J. Kalicka i in., Warszawa 2013.

Assmann J., *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia" 2003, nr 29, s. 11-16.

Barska A., *Konflikt kulturowy w społeczeństwie algierskim w drugiej połowie XX wieku*, Opole 1998.

Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999.

Bobako M., *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Kraków 2017.

Dakowska D., *Potępiamy, nie przepraszamy*, „Tygodnik Powszechny", nr 51-52 (3050-3051), z dn. 23.12.2007 r.

Derderian R.L., *Radio Beur 1981-1992: l'échec d'un multiculturalisme à la française?*, „Hommes et Migrations", n°1191, octobre 1995. Musiques des Afriques. Voix maghrébines et tempos blacks en Europe, s. 55-59.

Dubuy A., *Gdy Algieria odzyskiwała niepodległość*, „Rzeczpospolita", https://www.rp.pl/Historia/171219366-Gdy-Algieria-odzyskiwala-niepodleglosc.html (dostęp dn. 20.01.2019).

Elsaesser T., *European Cinema. Face to face with Hollywood*, Amsterdam 2005.

Frondon J.-M., *Le Film de guerre n'existe pas,* „Cahiers du Cinéma", 593, s. 74-76.

Gaertner J., *Une nouvelle « Nouvelle Vague ». Comment l'immigration maghrébine régénère le cinéma français*, „Hommes et Migrations", n°1297, 2012. Migrations en création, s. 6-19.

Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008.

Hargreaves A.G., *From „Ghettoes" to Globalisation. Situating Maghrebi-French Filmmakers*, [w:] *Screening Integration. Recasting Maghrebi Immigration in Contemporary France,* Nebraska 2012.

Harzoune M., *La diversité à la sauce "beur"*, „Hommes et Migrations", n°1266, mars-avril 2007. Nouvelles figures de l'immigration en France et en Méditerranée, s. 168-174.

Hors-la-loi (*Ponad prawem*), reż. R. Bouchareb, Belgia-Francja-Tunezja-Włochy-Algieria 2010.

Indigènes (*Dni Chwały*), reż. R. Bouchareb, Belgia-Francja-Tunezja-Włochy-Algieria-Maroko 2006.

Institut national de la statistique et des études économiques (Insee), *Étrangers – Immigrés en 2014. France métropolitaine*, https://www.insee.fr/fr/statistiques/2874048?sommaire=2874056&geo=METRO-1#NAT1_V3_ENS (dostęp dn. 20.01.2019).

Kamecka M., *Współczesne kino francuskie wobec pamięci postkolonialnej*, „Politeja – Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego"

2014, nr 5 (31/1), s. 191-204, https://www.ceeol.com/search/article-detail? id=284025 (dostęp dn. 8.01.2019).
Kasznik-Christian A., *Algieria*, Warszawa 2006.
Kasznik-Christian A., *Wojna algierska 1954-1962. U źródeł niepodległej państwowości*, Łódź 2001.
Krzemiński A., *Trupy w szafach Europy. Esej – polityka pojednania*, z dn. 16.09.2009 r., Polityka.pl (dostęp dn. 3.11.2018).
La fracture coloniale. La société française au prisme de l'héritage colonial, red. P. Blanchard, N. Bancel, S. Lemaire, Paris 2005, Cahiers Libres.
Langlais P., *Les héros oubliés d'Indigènes*, „Label France" 2006, 4e trimestre, s. 16.
Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa" 2001, nr 7, s. 134-141.
O'Brien P., *The Muslim Question in Europe. Political Controversies and Public Philosophies*, Philadelphia-Rome-Tokyo 2016.
Opioła-Cegiełka M., *Historia i pamięć. Obraz Algierczyków i Algierii we współczesnym kinie francuskim*, [w:] *Konflikty w przestrzeni kulturowej*, red. Z. Biegański, Ł. Jureńczyk, J. Szczutkowska, Bydgoszcz 2015, s. 184-200.
Podhorska-Rekłajtis E., *Być narodem. Problemy kultury współczesnej Algierii,* Warszawa 1971.
Pospieszyńska A., *Kino beur jako wyraz przemian społeczno-kulturalnych we Francji*, „Ogrody Nauk i Sztuk" 2015, nr 5, s. 571-576.
Recchia F., *Immigration, politics and violence in urban France: between fiction and facts*, „Information, Society and Justice", t. 2. z dn. 1.12.2008 r., s. 47-61.
Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.
Rousso H., *Le Syndrome de Vichy de 1944 à nos jours*, Seuils 1990.
Scheffer P., *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Warszawa 2010.
Stora B., *Guerre d'Algérie: 1999-2003, les accélérations de la mémoire*, „Hommes et Migrations", n°1244, Juillet-août 2003. Français et Algériens, s. 83-95.
Szafar T., *Algierii droga do niepodległości,* Warszawa 1972.
Wolff-Powęska A., *Pamięć brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010),* Poznań 2011.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie kina *beur* i kina postkolonialnego na przykładzie filmów Rachida Bouchareba, francuskiego reżysera pochodzenia algierskiego, i ich znaczenia dla francuskiej polityki pamięci. Mój punkt wyjścia dotyczył wojny o niepodległość Algierii (1958-1962), która zajmuje istotne miejsce w polityce upamiętnienia. Francja i Algieria bowiem skonstruowały dwa różne, wręcz przeciwstawne wspomnienia wojny. Bouchareb w *Indigènes* (*Dniach Chwały*, 2006) stwierdził, że jego film ma być hołdem dla „zapomnianych" algierskich żołnierzy, którzy w czasie II wojny światowej walczyli u boku Francji. Inny film zrealizowany przez Bouchareba – *Hors la loi* (*Ponad prawem*, 2010) – miał na celu otwarcie debaty na temat historii algiersko-francuskiej (masakra w Sétif w 1945 r., w której francuscy żołnierze strzelali do setek

niewinnych Algierczyków). Z tych konstrukcji powstaje właśnie dialektyka pamięci i historii.

Słowa kluczowe

Francuskie kino, kino *beur*, kino postkolonialne, Bouchareb, Algieria, Francja, polityka pamięci.

Summary

Political message of Franco-Algerian Filmmakers in contemporary French cinema in the cadre of French politics of memory – *Indigènes* and *Hors-la-loi*, by Rachid Bouchareb

The purpose of this article is to present the *beur* and postcolonial cinema in the example of films made by Rachid Bouchareb. My starting point concerned of the Algerian war for independence (finished in 1962). Since, France and Algeria have constructed two different, and even opposed memories of this war. Franco-Algerian director Rachid Bouchareb in *Indigènes* (*Days of Glory*, 2006) claims a place for the "forgotten" Algerian soldiers of the Second World War and explores both the role played by indigenous troops in the Liberation of France and their status within the French army. Other movie made by Bouchareb – *Hors la loi* (*Outside the Law*, 2010) – is meant to open a debate about Franco-Algerian history (the Sétif massacre in 1945 where French soldiers are seen gunning down hundreds of innocent Algerians). From these constructions arises the dialectic of memory and history, especially the Ricoeurian "memory manipulated" by historiography to serve ideological ends.

Keywords

French cinema, cinema beur, postcolonial cinema, Bouchareb, Algeria, France, Politique de mémoire.